

SPRAWOZDANIA

PIOTR MSZYCA ▶

Sprawozdanie z wyjazdu kadry naukowej Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego do Turcji

W dniach 16.09.2012–23.10.2012 r. kadra naukowa Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego wyjechała do Turcji. W stażu wzięli udział kierownik Zakładu Strategii i Bezpieczeństwa Europejskiego – dr hab. Jarosław Piątek, prof. Uniwersytetu Szczecińskiego oraz doktorant w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego – mgr Piotr Mszyca. Podróż zagraniczna była częścią przedsięwzięcia badawczego, poświęconego poznaniu i ocenie polityki Turcji w zakresie polityki bezpieczeństwa. Badania, m.in. w tym zakresie, realizowane są od kilku lat w Zakładzie Strategii i Bezpieczeństwa Europejskiego.

W ramach pobytu w Turcji zamierzano także nawiązać bliższe kontakty z kadrą Wydziału Nauk Ekonomicznych i Administracji Uniwersytetu Tracji w Edirne. Wynikało to z postanowień podpisanego wcześniej porozumienia bilateralnego między Instytutem Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego oraz wydziałem Uniwersytetu Tracji.

Podróż zagraniczna rozpoczęła się 16.09.2012 r. lotem z Berlina do Stambułu. Czas spędzony w Stambule poświęcony został na zapoznanie się z materiałami biblioteki uniwersyteckiej przy Uniwersytecie Stambulskim. Członkowie delegacji zwiedzili kampus akademicki mieszczący się w stambulskim dystrykcie Beyazit.

Organizacja kampusów uniwersyteckich jest bardzo częstym zjawiskiem w Turcji i jest normą w niemalże każdym mieście akademickim tego kraju. W Polsce natomiast takie rozwiązania należą do rzadkości. Na terenie kampusu znajduje się praktycznie wszystko, co potrzebne jest do życia codziennego studenta. Począwszy od małego centrum handlowego, poprzez restauracje, banki, szpital, hale sportowe, boiska, teatr, centra rozrywki (np. kręgielnia, bilard itp.), kantyny, na akademikach, zarówno publicznych, jak i prywatnych kończąc. Reasumując, infrastruktura takowego kampusu dostosowana jest w pełni do powszechnych wymogów studenta, który nie opuszczając jego terenu, może zaspokoić swoje potrzeby.

Godnym zauważenia jest fakt, iż wieczorami kampusy uniwersyteckie tętnią życiem. Życie akademickie w Turcji nie ogranicza się jedynie do nauki, ale przede wszystkim oparte jest na więzach międzyludzkim, co charakterystyczne jest dla krajów szeroko pojętego Wschodu. Po zajęciach, studenci udają się do restauracji, w których jedzą, bardzo często w dużych grupach, obiady. Wszelkiego rodzaju herbaciarnie, kafejki są oblegane w późnych godzinach popołudniowych, gdzie dodatkowo studenci grają między sobą w tradycyjne gry, jak *Tavla* czy *Tammam*. Wartym wspomnienia jest również wspólne oglądanie meczów piłkarskich. Sport ten cieszy się w Turcji ogromnym zainteresowaniem i niekiedy bliski fanatyzmowi. Zbierają się wtedy kibice obydwu drużyn, siadają w podzielonej na dwa sektory sali i dopingują swoich ulubieńców.

Niezwykle interesującym zagadnieniem, z punktu widzenia Europejczyka, jest kwestia meczetów, znajdujących się na kampusach. Biorąc pod uwagę fakt, że Turcja jest krajem laickim, gdzie w teorii, religia powinna być całkowicie odseparowana od państwa, można dojść do wniosku, iż zachodzi w tym przypadku pewna sprzeczność. Ponadto bardzo głośna w ostatnich latach dyskusja na temat zakazu noszenia symboli religijnych na terenie instytucji państwowych, rodzi dalszą konsternację. Otóż najbardziej ostentacyjnym przykładem tychże symboli jest w omawianej sprawie muzułmańskie nakrycie głowy dla kobiet – chusta mająca zakryć włosy. Każdy kampus akademicki jest terenem publicznym, którego właścicielem jest państwo tureckie. Pierwsze spostrzeżenia osób z zewnątrz, odwiedzających kampus są takie, iż tego zakazu dużo osób nie respektuje. Co więcej, w formie protestu wiele studentek nosi tradycyjne chusty, ale dodatko-

wo na tychże chustach mają również peruki, nosząc je w taki sposób, że nie można ich nie zauważyć.

Meczet na kampusie Uniwersytetu Stambulskiego jest niezwykle majestatyczny i po przekroczeniu bramy głównej jest pierwszym budynkiem, który widzi odwiedzający. Ponadto, dwa minarety tej świątyni widoczne są już zza muru odgradzającego teren kampusu tak, że każdy przechodzień, niezwykle popularnego wśród turystów dystryktu miasta, mógł go zobaczyć. Sprawa meczetu w omawianym przypadku ma jeszcze inny, bardziej symboliczny wydźwięk. Mianowicie, w Turcji bardzo powszechny jest nieoficjalny podział miast, poszczególnych dzielnic czy też ośrodków akademickich, na bardziej konserwatywne lub nacjonalistyczne, kosmopolityczne, a także wojskowe. Wojskowe w tym sensie, iż kształcą nie tylko przyszlých wojskowych, ale również ich dzieci, które z czasem pracować będą jako cywile w instytucjach wojskowych. Na tych uczelniach bardzo widoczny jest kult Kemala Atatürka – uznawanego za założyciela nowoczesnej Republiki Turcji. Te kosmopolityczne nastawione są bardziej ma wymianę międzynarodową. W nacjonalistycznych na pierwszym planie stawia się tureckość. Konserwatywne natomiast nastawione są przede wszystkim na propagowanie wartości religijnych islamu i wywodzącej się z niego tradycji. Do grona konserwatywnych uniwersytetów zaliczyć należy omawiany Uniwersytet Stambulski, a także inny, mieszczący się w Stambule – Uniwersytet Fatih czy znajdujący się w Konya Uniwersytet Selçuk. Dla Europejczyka podział taki może wydawać się dziwny, natomiast w Turcji jest to kwestia dość powszechna, urastająca do miana niepisanej reguły. Taki stan rzeczy najbardziej widoczny jest na rynku pracy oraz podczas obsadzania stanowisk, zwłaszcza państwowych. Najdobitniejszymi tego przykładami są: professor Uniwersytetu Selçuk w Konya – Ahmet Davutoğlu, aktualny minister spraw zagranicznych Turcji w rządzie Partii Sprawiedliwości i Rozwoju, ugrupowania o zdecydowanie islamskich korzeniach, a także Abdullach Gül – absolwent Uniwersytetu Stambulskiego, obecny Prezydent Republiki Turcji, wywodzący się z tej samej partii.

W Turcji coraz głośniej mówi się o projekcie, w myśl którego meczety będą obecne na każdym kampusie uniwersyteckim. Plan zakłada, iż w przeciągu dwóch do trzech lat na każdym kampusie akademickim w ca-

łej Turcji pojawi się świątynia muzułmańska. Jest to wielce prawdopodobne, biorąc pod uwagę fakt, iż rządy w kraju, sprawuje nieprzerwanie Partia Sprawiedliwości i Rozwoju – uznawana na świecie za „umiarkowanie islamską”. Jest to dodatkowy powód do odwoływania się do jednej z podstawowych zasad, na jakich opiera się Republika Turcji – laicyzmu. Sytuacja, kiedy na każdym kampusie należącym *de facto* do państwa tureckiego stałby meczet, poddawałaby w wątpliwość istotę odseparowania religii od państwa w Turcji.

Po kilku dniach spędzonych w Stambule, delegacja udała się do Edirne – miejsca docelowego wizyty, oddalonego o ponad 250 km od największego miasta w Turcji. W ramach wizyty miało miejsce spotkanie z kadrą Uniwersytetu Tracji. Gospodarzem spotkania oprócz władz Wydziału, byli profesorowie: Neziha Musaoğlu, Fahrı Türk.

W trakcie wizyty nastąpiło przekazanie dokumentów dotyczących formalnych uregulowań. Profesor Fahrı Türk przyjął zaproszenie do rady naukowej rocznika *Reality of Politics. Estimates, comments, forecast*, powstałego z inicjatywy pracowników Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego.

Uczestnicy stażu badawczego mieli możliwość zapoznać się z bazą naukowo-dydaktyczną Wydziału. Gospodarze zaprezentowali sale wykładowe, co warto podkreślić, wszystkie wyposażone w najnowsze środki audio-wizualne. Członkowie delegacji odwiedzili dwie biblioteki uniwersyteckie, dzięki czemu poszerzyli oni w znaczący sposób swoje zbiory materiałów badawczych. W ramach pracy nad własnymi projektami badawczymi, mogli korzystać z materiałów zgromadzonych w bibliotekach Uniwersytetu głównie tureckimi i amerykańskimi. Wizytując uniwersytet turecki możliwe było także zapoznanie się z warunkami stworzonymi dla studentów. Warto podkreślić, iż sukces gospodarczy Turcji przeniesiony zostaje także na szkolnictwo. Wszędzie widać powstające nowe budynki uniwersytetu. To co z pewnością może pozytywnie zaskoczyć to fakt, iż nie ma problemów ze znalezieniem pracy przez absolwentów tego i innych uniwersytetu.

Ciekawym zagadnieniem jest również dość nieoczekiwany wzrost gospodarczy Turcji. Notuje się, iż w latach 2002–2006 PKB *per capita* Turcji niemalże się podwoiło. Po 2006 r. PKB kraju sukcesywnie rośnie. Międzynarodowy kryzys gospodarczy, którego epicentrum datuje się na 2009 r.,

nie przyniósł praktycznie żadnych szkód tureckiej gospodarce. Co więcej, od tego czasu Turcja zaczęła przyciągać jeszcze więcej bezpośrednich inwestycji zagranicznych, pochodzących zwłaszcza z USA. Boom gospodarczy widoczny jest niemalże na każdym kroku. Można powiedzieć, że kraj jest nieustannie w budowie, co szczególnie widoczne jest przy wjeździe prawie do każdego miasta w Turcji. Powstające biznes parki, w których zaczyna pracować coraz więcej Amerykanów, Chińczyków czy biznesmenów pochodzących z krajów Półwyspu Arabskiego, znacznie napędzają turecką gospodarkę.

Wizyty zarówno w Uniwersytecie w Istambule, jak i w Edirnie należy uznać za wielce ciekawe. Potwierdziły bowiem potrzebę osobistych kontaktów, które mogą w lepszy sposób umożliwić wzajemne rozszerzenie kontaktów naukowych, ale także przyczynić się do poznania kulturowego, które bardzo często oparte jest na stereotypach.